

# Problem bogactwa w myśli merkantylistycznej

Urszula Zagóra-Jonszta 

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

e-mail: [urszula.zagora-jonszta@ue.katowice.pl](mailto:urszula.zagora-jonszta@ue.katowice.pl)

---

## Streszczenie

Merkantylizm był pierwszym samodzielnym kierunkiem w myśli ekonomicznej i pierwszym systemem polityki gospodarczej. Rozwijał się w całej Europie od końca XV do połowy lub końca XVIII wieku. Celem artykułu jest ujęcie znaczenia bogactwa i bogacenia się w myśli merkantylistycznej. Wokół tego problemu skupiały się rozważania ówczesnych autorów. Z uwagi na trudności związane z dostępem do światowej literatury źródłowej w artykule wykorzystano opracowania wtórne oraz teksty polskich merkantylistów. Zastosowano metodę opisu i porównawczą.

**Słowa kluczowe:** merkantylizm, bogactwo, bogacenie się

**JEL:** B1, B11

## 1. Wprowadzenie

Wielkie przeobrażenia – związane z jednej strony z odkryciami geograficznymi, handlem międzynarodowym, wynalazkami i rozwojem stosunków społeczno-gospodarczych, z drugiej natomiast z pojawieniem się literatury świeckiej, nurtem reformacji, rozpadem struktury feudalnej i powstaniem państw narodowych – doprowadziły do zmiany systemu wartości z „być” na „mieć” i do większego skupienia się na jakości życia tu i teraz. Bóg i życie wieczne, będące w centrum zainteresowania w średniowieczu, ustąpiły w epoce odrodzenia miejsca człowiekowi i życiu na Ziemi. Liczna literatura świecka, która pojawiła się dzięki wynalazkowi druku, poruszała wiele problemów doczesnego życia, w tym ekonomicznych.

Celem artykułu jest ujęcie bogactwa i bogacenia się w myśli merkantylistycznej. Problem ten stanowił oś, wokół której skupiały się rozważania ówczesnych autorów. Z uwagi na trudności związane z dostępem do światowej literatury źródłowej wykorzystano opracowania wtórne oraz teksty polskich merkantylistów.

## 2. Charakterystyka merkantylizmu

Nazwa *merkantylizm* wywodzi się od łacińskiego słowa *mercator*, oznaczającego kupca, lub od włoskiego *mercante* (o tym samym znaczeniu). Był to zarówno pierwszy,

samodzielny kierunek myśli ekonomicznej, jak i pierwszy system polityki gospodarczej. Rozwinął się w całej Europie i trwał prawie trzysta lat: od końca XV do połowy lub końca XVIII wieku, w zależności od poziomu rozwoju gospodarczego danego kraju. Najdłużej istniał w Hiszpanii, Portugalii i państwach niemieckich, najkrócej w Anglii. Autorami rozpraw i traktatów ekonomicznych byli najczęściej kupcy lub ludzie związani z finansami, stąd problemy, jakie poruszali, skupiały się wokół pieniądza, bogacenia się i handlu. Na takie zainteresowania wpłynął w dużym stopniu rozwój techniki oraz wynalazki ekonomiczne – akcje, weksle, przekazy, akredytywy, giełda i towarzystwa ubezpieczeniowe oraz rozwijający się system bankowy. Zastosowanie napędu wodnego ułatwiło pracę w przemyśle wydobywczym, pojawiły się wynalazki w przemyśle włókienniczym, papierniczym, okrętowym. Przełomowymi odkryciami okazały się jednak kompas, proch strzelniczy i druk.

Napływ do Europy srebra i złota w wyniku podboju Ameryki Środkowej i Południowej wywołał tzw. rewolucję cen, objawiającą się pięciokrotnym wzrostem cen w Andaluzji i dwuipółkrotnym w Anglii w ciągu XVI stulecia (Galbraith, 1991, s. 46). W latach 1530–1570 srebro stanowiło ponad 90% całego docierającego do Europy kruszcu (Galbraith, 1991, s. 45). Rola pieniądza okazała się nie do przecenienia, a związana z nim inflacja miała stymulujący wpływ na handel. W każdym akcie kupna z myślą o odsprzedaży towaru zawarte było bowiem duże prawdopodobieństwo zysku wynikającego ze wzrostu cen. Zachęcało to więc do gromadzenia pieniędzy dla nich samych. Jak podobno stwierdził Krzysztof Kolumb: „Przy pomocy złota można nawet wprowadzać dusze do raju” (Roll, 1942, s. 61).

Ważną rolę w rozwoju merkantylizmu odegrała również reformacja – ruch religijny skierowany przeciwko nadużyciom w Kościele katolickim, który zdominował szesnastowieczną Europę. Jej zasługą była też zmiana obowiązujących dotąd paradygmatów ekonomicznych, polegająca na zrównaniu pod względem ważności i legalności bogacenia się w rolnictwie, przemyśle i handlu oraz na usprawiedliwieniu pobierania procentu od pożyczonych pieniędzy (kalwinizm), a także na mocnym podkreśleniu etosu pracy – służenia Bogu poprzez uczciwe i sumienne wykonywanie swoich obowiązków (luteranizm) (Lipiński, 1968, s. 62–66). Purytanizm podkreślał wręcz, że człowiek powinien traktować swój zawód jako powołanie, nie jako obowiązek. Aktywność gospodarcza i praca były miłe Bogu i stanowiły formę modlitwy. Jan Kalwin uważał, że jeśli człowiekowi dobrze powodzi się w biznesie, to znaczy, że Bóg mu sprzyja. Była to tzw. teoria predestynacji, czyli przeznaczenia do zbawienia (Spiegel, 1971, s. 78–80). Niechęć do pracy była objawem braku stanu łaski. Purytanie uważali, że najcięższym grzechem jest marnotrawienie czasu (Weber, 1984, s. 90–91). Akceptacja procentu uspokoiła zwłaszcza bankierów i kupców, ponieważ od chwili pojawienia się pieniądza pożyczanie go na procent było nieetyczne (w starożytności) czy grzeszne (w wykładni scholastycznej). Reasumując, protestantyzm „ucieleśnił

w sobie takie treści religijno-ideologiczne, które mogły stać się instrumentem pomocnym w dokonywaniu ogromnych przemian społecznych i cywilizacyjnych pociągających za sobą dalekosiężne skutki historyczne” (Markiewicz, 1982, s. 292).

Zdaniem J.K. Galbraitha ostatnim ogniwem długiego łańcucha wydarzeń, które zburzyły feudalny porządek, było powstanie państw narodowych, w wyniku czego doszło do sojuszu władzy państwowej z kupcami. O ile w starożytności i średniowieczu kupcy stali nisko w hierarchii społecznej, a ich zysk był postrzegany jako efekt nieekwiwalentnej wymiany, o tyle w dobie merkantylizmu zostali nobilitowani i ich pozycja społeczna radykalnie się poprawiła. Oczywiście można spierać się o to, czy to państwo potrzebowało kupców do wzmocnienia swojej siły, czy też kupcy potrzebowali mocnego państwa. Jak stwierdził I. Herlitz: „Merkantyizm nie reprezentował szczególnych interesów klasy kupieckiej; reprezentował interes narodowy” (Herlitz, 1964, s. 105). Faktem jest, że działalność kupców przyczyniała się do wzmocnienia zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej pozycji państwa. W wielu krajach Europy ukonstytuowała się monarchia absolutna. Pojawiły się nowe formy interwencjonizmu państwowego, w tym zwłaszcza protekcjonizmu. „Znaczna część literatury merkantylistycznej składa się z petycji, domagając się w tym czy w innym konkretnym przypadku interwencji państwa w sprawach gospodarczych” (Herlitz, 1964, s. 111).

Merkantyizm to także okres akumulacji pierwotnej, tak istotnej dla przejścia od gospodarki feudalnej do kapitalistycznej. Był to pierwszy etap budowania kapitalizmu. Pojawiło się wiele źródeł akumulacji, wykorzystywanych w różnych państwach w zależności od warunków. Można do nich zaliczyć: grabież kolonii, nieekwiwalentną wymianę w handlu zagranicznym, zwłaszcza z koloniami, cła, dług publiczny, konfiskatę ziemi kościelnej w krajach (np. Anglia), rugi chłopskie i wreszcie podatki. W Anglii dużą rolę odegrały rugi chłopów z ziemi i przeznaczanie jej pod wypas owiec, które dostarczały wełnę dla intensywnie rozwijającego się przemysłu włókienniczego (Lipiński, 1968, s. 61–63). System nakładczy wypierał średniowieczne cechowe rzemiosło i stanowił pośredni etap między warsztatem rzemieślniczym a manufakturą, która z kolei na początku XIX wieku została zastąpiona przez fabrykę. Te przemiany form organizacji produkcji najszybciej dokonywały się w Anglii, która stała się wzorem dla pozostałych państw europejskich. System manufakturowy potrzebował coraz więcej robotników, którzy rekrutowali się spośród bankrutujących rzemieślników, wyrugowanych chłopów, biedoty i tzw. ludzi luźnych, czyli włóczęgów i żebraków. Trzeba podkreślić, że system ten, stwarzając podstawy do rozwoju dojrzałej gospodarki kapitalistycznej, zgotował piekło na ziemi licznej rzeszy pracującej biedoty. Potęga gospodarcza Anglii, Niderlandów, Francji i innych państw wyrosła na nieludzkim wyzysku najemnych robotników, w tym również dzieci<sup>1</sup>. Uważano,

1 W 1562 roku w Anglii wprowadzono „prawo o pracy”, regulujące między innymi długość dnia roboczego i wysokość płac, a w 1596 roku „prawo o ubogich”, zmuszające do pracy wszystkich, którzy nie

że warunkiem siły państwa jest mocna pozycja właścicieli kapitału, którzy potrzebowali rąk do pracy. Ponieważ częste wojny, choroby i epidemie dziesiątkowały ludzi, dużym powodzeniem cieszyła się idea populacjonizmu, uzależniająca bogactwo kraju od liczby ludności i zachęcająca biedaków do posiadania licznego potomstwa, gwarantującego w przyszłości podaż siły roboczej.

### 3. Istota bogactwa i jej źródła

Okres rozwoju merkantylnizmu można podzielić na dwa etapy:

- merkantylizm wczesny, bulionizm;
- merkantylizm właściwy, zwany też systemem manufakturowym.

Bulionizm wysuwał na pierwszy plan potrzebę wzrostu zasobów kruszcowych, niezbędnych do rozwoju gospodarczego. Złoto i srebro stanowiły synonim bogactwa. Posiadanie coraz większych zasobów kruszcowych stało się celem samym w sobie, pewnego rodzaju modą, sposobem na życie. Zerwano z Arystotelesowskimi moralnymi postawami filozofii i wykładnią Tomasza z Akwinu w sprawach bogacenia się i bogactwa. Opierając się na prostej metodzie opisu, uznano, że źródłem bogactwa jest sfera cyrkulacji, a konkretnie handel zagraniczny. Sfera cyrkulacji była wartościotwórcza, a kapitał handlowy ważniejszy od kapitału przemysłowego.

Zysk handlowy pochodził z różnicy między ceną zakupu a ceną sprzedaży. Kupiec nabywał towary na jednym rynku, następnie przewoził je w inne miejsce lub czekał na dogodniejszy moment i sprzedawał drożej. Merkantylści sądzili, iż jeśli jeden kupiec zyskuje na wymianie, to drugi musi automatycznie tracić. Wymiana była grą o sumie zerowej – zysk jednego kupca oznaczał stratę drugiego. Dlatego handel krajowy ani nie bogacił państwa, ani nie zubażał. Pieniądze pozostawały bowiem w kraju, przechodziły tylko z rąk do rąk (Górski, Lipiński, 1958, s. IX; Landreth, Colander, 2005, s. 59). Najważniejszą rzeczą było zatem utrzymanie dodatniego salda bilansu pieniężnego w handlu międzynarodowym. Aby to zagwarantować, wiele państw posuwało się do metod administracyjnych zakazujących wywozu kruszcu za granicę. W Hiszpanii groziła za to nawet kara śmierci (Cameron, 1999, s. 148). Bulioniści stawiali znak równości między pieniądzem, kruszczem i bogactwem. O bogactwie kraju decydowała zatem ilość posiadanego kruszcu, za który można było nie tylko nabyć potrzebne towary za granicą, ale też utrzymać wojsko, flotę, przeprowadzić inwestycje, podnieść poziom konsumpcji (Taylor, 1957, s. 32). U podstaw pojmowania bogactwa leżała kruszczowa teoria pieniądza, według której o wartości pieniądza decydował zawarty w nim kruszec. Każdy zakup towaru zmniejszał ilość posiadanego

---

potrafili wykazać się własnym legalnym źródłem dochodu. Powoływano się na nowotestamentową zasadę „kto nie pracuje, ten niechaj nie je” i zatrudniano, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, cztero-, pięcioletnie dzieci (Lipiński, 1968, s. 112–113).

pieniądza (bogactwa), a każda sprzedaż zwiększała – należało więc jak najmniej kupować i jak najwięcej sprzedawać. Przenosząc to na arenę międzynarodową, chodziło o to, aby zwiększać eksport, a ograniczać import, rozwijając produkcję proeksportową i antyimportową. Za pomocą różnych form protekcjonizmu celnego starano się realizować tę politykę, co nieraz prowadziło do wybuchu wojen celnych. Merkantylizm można więc zdefiniować jako „dobrobyt w ramach narodu i kosztem innych narodów” (Herlitz, 1964, s. 110). Produkcja na eksport oznaczała, że koszty utrzymania rodzimych robotników ponosiło państwo importujące, import natomiast, że to kraj sprowadzający towary opłacał obcą siłę najemną.

Akumulacja bogactwa była celem nadrzędnym, ale bogactwo nie oznaczało wystawnego życia. Należało gromadzić majątek dla następnych pokoleń, inwestować go, ale żyć skromnie. Asceza protestancka działała „przeciwko niefrasobliwemu korzystaniu z majątku i ograniczała konsumpcję – zwłaszcza dóbr luksusowych. Walka przeciwko przyjemnościom cielesnym [...] nie była [...] walką z racjonalnym zarobkowaniem, lecz z nieracjonalnym korzystaniem z majątku” (Weber, 2010, s. 123–124). Dopełniała ten obraz niska płaca robotników, która gwarantowała zaledwie minimum egzystencji i nie pozwalała nawet na krótkotrwałą rezygnację z pracy. Przepisy prawne regulowały ich wysokość, wprowadzając pojęcie płacy maksymalnej, której nie wolno było przekroczyć, a która faktycznie kształtowała się na poziomie minimum kosztów utrzymania pracującego. Państwo ustalało wysokie ceny zboża, by zmusić robotników do ciągłej pracy<sup>2</sup>.

Merkantylizm właściwy związany był ze wzrostem produkcji i wymiany międzynarodowej. Polityka autarkii nie zdała egzaminu, przestano więc ograniczać wydatki, zwłaszcza na zakup surowców, i odchodzono od sztywnej zasady dodatniego salda bilansu pieniężnego na rzecz aktywizacji bilansu handlowego, a nawet płatniczego. „Wywóz naszych pieniędzy w handlu towarami jest środkiem do powiększenia naszego skarbu pieniężnego” twierdził najwybitniejszy angielski merkantylista T. Mun (Lipiński, 1958, s. 148). Jako zwolennik dodatniego salda bilansu handlu opowiadał się on za przyływem złota i srebra dla jego równoważenia. Państwo powinno tak regulować handel zagraniczny, aby uzyskiwać pomyślny bilans; zachęcać do importu tanich surowców i zwiększać eksport droższych wyrobów przemysłowych, stosować cła na import wyrobów przemysłowych, a także inne środki i metody. „[...] musimy zawsze przestrzegać tej zasady: sprzedawać obcym corocznie więcej niż warte są ich dobra, które my sami spożywamy” – podkreślał Mun (Lipiński, 1958, s. 133). Zwrócił on uwagę na rolę reeksportu w handlu zagranicznym. Według niego handel był środkiem do zdobycia bogactwa, a bogactwo środkiem do rozwoju handlu. Idea bilansu

2 Chcąc zarobić tylko na chleb, w 1495 roku angielski robotnik musiał pracować 10 tygodni w roku, w 1533 roku – 15, w 1564 roku – 20, w 1593 roku – 40, w 1610 roku – 43, a w 1684 roku – aż 48 tygodni. W 1726 roku jego roczny zarobek wystarczał tylko na chleb (Kuliszer, 1961, s. 192).

handlowego utraciła charakter kruszcowy, a nabrała cech bilansu produkcji (Spiegel, 1971, s. 110–112). W podobnym tonie wypowiadał się inny angielski merkantylista – J. Child – pisząc, że „[...] bilans należy ustalać, badając ściśle, jaki jest stosunek między wartością towarów eksportowanych z tego królestwa a wartością towarów importowanych. I jeżeli eksport przewyższa import, to wnosi się, że naród zyskuje na tym ogólnym kierunku swego handlu; przyjmuje się bowiem, że nadwyżkę stanowi importowany kruszec, który zwiększa skarb królestwa, jako że przyjmuje się złoto i srebro za miarę i wskaźnik bogactwa” (Lipiński, 1958, s. 244).

Dla przedstawicieli merkantylizmu właściwego dopływ kruszców był ważny o tyle, o ile umożliwiał nabycie środków produkcji w celu podniesienia skali inwestycji i zatrudnienia, czyli aktywizacji gospodarki (Goryszewski, 2010, s. 17). Przykładał więc nadal dużą wagę do posiadania gotówki, „[...] jednak nie w tym celu, aby ją substancjalnie ściągnąć, lecz aby funkcjonalnie ożywić ekonomię kraju [...] pozyskiwanie pieniądza nie dokonuje się już dla samego jego posiadania. Przydatności pieniądza szuka się w jego zdolności do ożywiania przemysłu itp. celów” (Simmel, 1997, s. 140–141). Rozwijana w epoce merkantylizmu ilościowa teoria pieniądza podkreślała jego aktywną rolę w pobudzaniu handlu. „Uważano, że wzrostowi podaży pieniądza towarzyszy wzrost popytu na pieniądź i dlatego napływ kruszcu oddziaływał bezpośrednio na wolumen obrotów handlowych” (Blaug, 1994, s. 43).

#### 4. Polscy merkantyści o bogaceniu się

Literatura merkantylistyczna jest bogata. Każdy europejski kraj miał swoich przedstawicieli, którzy sięgali po pióro, by przelać na papier własne lub cudze przemyślenia. Istniało wiele narodowych odmian merkantylizmu, odpowiadających sytuacji gospodarczej i interesom danego państwa. Polski merkantyizm miał wybitnie szlachecki, a nie mieszczańsko-kupiecki charakter. Nie stworzył wielkich kompanii handlowych ani nowoczesnego przemysłu. Dlatego już przedwojenni ekonomiści dość sceptycznie oceniali jego dorobek. Jak twierdził R. Rybarski: „Polska nie wydała żadnego merkantylisty [...], który by wszechstronnie rozwijał ideę bilansu handlowego” (Rybarski, 1924, s. 93). Z kolei S. Głębiński uważał, że choć wpływ idei zachodnich na myśl polską był duży, to jednak myśli te „nie zawierały idei zdobywczej bogacenia narodu w handlu zagranicznym” (Głębiński, 1939, s. 126). Zdaniem E. Taylora polska literatura merkantylistyczna zajmowała się „wobec wyłączności wpływu szlachty na bieg życia państwowego, faworyzowaniem rolnictwa kosztem przemysłu i handlu” (Taylor, 1957, s. 37). Polski merkantyizm był nastawiony na eksport zbóż oraz utrzymanie wysokiego kursu pieniądza.

W XVI i XVII wieku Polska miała dodatni bilans handlowy, jednak sytuacja pogarszała się i siedemnastowieczni autorzy już narzekali na zbyt niwyżywy wpływ pieniądza

z kraju oraz na zalewanie rynku zepsutą monetą. A przecież zgodnie z doktryną bullionizmu dobry pieniądz, będący w posiadaniu skarbu, był gwarantem bogactwa kraju. Z szukaniem źródeł bogactwa związana była w polskiej literaturze koncepcja „zawarcia granic”. Głosiła ona zakaz wyjazdu kupców za granicę – miało to sprzyjać rozwojowi polskich miast, ponieważ zmuszało kupców zagranicznych do przyjazdu po towar. W ten sposób zagraniczni kupcy płaciliby „swoimi pieniędzmi i to nie w fałszywej, ale w czystej i rzetelnej monecie”, uiszczali cła i „byłaby wielka obfitość złota i srebra zarówno przywiezionego, jak i zatrzymanego” (Górski, Lipiński, 1958, s. 9). Poważnym problemem było psucie pieniądza, nad czym autor powyższych słów – szlachcic A. Ciesielski – mocno ubolewał. Inny merkantylista – P. Grabowski – upatrywał źródeł pomnożenia bogactwa kraju w podniesieniu o jedną trzecią cen towarów wywożonych z Polski drogą morską, „które są tak zamorczykom potrzebne, iż bez nich być nie mogą” (Górski, Lipiński, 1958, s. 17). Głównie dotyczyło to zboża. W podobnym tonie wypowiadał się J. Solikowski, sekretarz króla Zygmunta Augusta, późniejszy arcybiskup lwowski. Proponował on, aby pomnożyć bogactwo kraju przez udzielanie pożyczek na procent i nie kupować od obcych kupców przedmiotów zbytku, które „wyciągają pieniądze z kraju” (Górski, Lipiński, 1958, s. 100–101). Częstym tematem polskich merkantylistów był nakaz umiaru przy zakupach przedmiotów luksusowych. Źródeł bogactwa upatrywano w handlu zagranicznym, przy czym Polska miała sprzedawać płody rolne i jak najmniej kupować od obcych, aby pieniądz nie „uciekał z kraju”. Wprawdzie byli tacy, którzy uważali rozwój przemysłu i handlu za konieczny (A.F. Modrzewski, K. Opaliński, A. Fredro), ale większość autorów nadal podkreślała wyższość rolnictwa. Widać to również w pracach tak wielkich merkantylistów, jak Sz. Starowolski czy S. Zaremba. Interesy szlachty, która przez wieki czerpała korzyści z handlu zbożem, zdominowały polską myśl merkantylistyczną.

W drugiej dekadzie XVII wieku nastąpiło w Polsce przesilenie monetarne skutkujące niemal dwukrotnym wzrostem ceny talara i dukata, wyrażonej w monecie krajowej. Wywołało to deprecjację stałych dochodów i ogólny wzrost cen. Bardziej jednak wzrosły ceny importowanych towarów przemysłowych i konsumpcyjnych niż eksportowane z Polski płody rolne. Dlatego domagano się przywrócenia dawnej relacji cen i zaprzestania psucia pieniądza. Widać to między innymi w pracach A. Ciesielskiego i W. Gostkowskiego. Wcześniej zwracał już na to uwagę M. Kopernik.

Jeden z najbardziej dojrzałych przedstawicieli myśli merkantylistycznej – J. Grodwagner – poświęcając wiele uwagi bilansowi handlowemu, zainteresował się celowością importu surowców, jeśli przyczyniał się on do rozwoju produkcji przemysłowej i odsprzedawania przetworzonych towarów z zyskiem, czyli reeksportu (Górski, Lipiński, 1958, s. 344–346).

## 5. Podsumowanie

Merkantylizm był pierwszym samodzielnym i najdłużej trwającym (prawie trzysta lat) kierunkiem ekonomicznego myślenia. Najważniejszym zagadnieniem, wokół którego skupiały się rozważania merkantylistów, była kwestia bogactwa. Co robić, żeby być bogatym? Co robić, aby państwo było bogate? Oto pytania, na które szukano odpowiedzi. Źródeł bogactwa upatrywano w kruszcu, kruszczowym pieniądzu. Należało więc sprowadzać go do kraju – najskuteczniej poprzez handel zagraniczny, ponieważ nie wszystkie państwa mogły czerpać złoto i srebro bezpośrednio z podbitych ziem Nowego Świata. Bogata literatura ekonomiczna, która towarzyszy rozwojowi merkantylizmu, dostarcza wielu cennych informacji. Wyłania się z niej obraz społeczeństw nastawionych na posiadanie. Bogacenie się było najważniejszym celem działania – sprzyjały temu nawet nowe prądy religijne. Merkantylizm stworzył podstawy gospodarki kapitalistycznej, przyczyniając się do akumulacji kapitału, pojawienia się taniej siły roboczej oraz chłonnych rynków zbytu.

---

## Bibliografia

- Blaug M., *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1994.
- Cameron R., *Historia gospodarcza świata od paleolitu do czasów najnowszych*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1999.
- Galbraith J.K., *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1991.
- Głabiński S., *Historia ekonomiki*, t. I, Towarzystwo Naukowe we Lwowie, Lwów 1939.
- Goryszewski R., *Wokół poglądów na rolę pieniądza w gospodarce w historii i teorii ekonomii. Część III: Zarys koncepcji i praktyki merkantylizmu*, „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie” 2010, nr 1–4(IV), s. 13–31.
- Górski J., Lipiński E., *Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
- Herlitz I., *The concept of mercantilism*, „The Scandinavian Economic History Review” 1964, vol. 12(2), s. 101–120, <http://doi.org/10.1080/03585522.1964.10407639>
- Kuliszer J., *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t. II, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1961.
- Landreth H., Colander D.C., *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Lipiński E., *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Lipiński E. (red.), *Merkantylizm i początki szkoły klasycznej. Wybór pism ekonomicznych XVI i XVII wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
- Markiewicz S., *Protestantyzm*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1982.
- Roll E., *A History of Economic Thought*, Prentice-Hall, New York 1942.
- Rybarski R., *Rozwój ekonomii politycznej*, t. I, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1924.
- Simmel G., *Filozofia pieniądza*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1997.
- Spiegel H.W., *The Growth of Economic Thought*, Prentice-Hall, New Jersey 1971.
- Taylor E., *Historia rozwoju ekonomiki*, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1957.
- Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010.
- Weber M., *Szkice z socjologii religii*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1984.



## The problem of wealth in mercantilist thought

Mercantilism was the first independent direction in economic thought and the first system of economic policy. It has developed throughout Europe from the late fifteenth century to the middle or the end of the eighteenth century. The aim of the article is to capture the importance of wealth and to get rich in mercantilist thought. The reflection of the authors at the time was focused around this problem. Due to the difficulties associated with access to world source literature, secondary studies and texts of Polish mercantilists were used. The description and comparison method was used.

**Keywords:** mercantilist, wealth, getting rich

**JEL Classification:** B1, B11

